POLSKA INFORMACJA POLITYCZNA
agencja publicystyczna
INFORMATION POLITIQUE POLONAISE • AGENCE DE PRESSE
ADRES: WARSZAWA, UL. ALBERTA 6. ADRES TELEGR. *POLINF* TEL. 2.50-05. KONTO P.K.O. 171.90

Nr.30 Warszawa,dnia 24 paźdz.1936 r.

NA MARGINESIE MOWY MINISTRA KROFTY

W numerze 10-tym naszego biuletynu z dn.13 czerwca r.b., p.t." Polska a Czechosłowacja", pisaliśmy m.inn:" Ostatnio pojawiły się ze strony czeskiej oświadczenia, wskazujące, iż w stosunkach polsko-czeskosłowackich nastąpiło pewne polepszenie". Po przytoczeniu szeregu rzeczowych argumentów zmuszeni byliśmy zakończyć nasz artykuł następującym zdaniem:" W tych warunkach jednostronne oświadczenia ze strony czeskiej o rzekomej poprawie stosunków polsko-czeskosłowackich przyjęte zostały w Polsce ze zrozumiałym zdziwieniem".

Wszystkim znane jest powiedzenie:" Historja się powtarza". Czeskosłowacki minister spraw zagranicznych Krofta dał nam ostatnio jaskrawy przykład słuszności tego powiedzenia.

W exposé, wygłoszonym w parlamencie dn.22 b.m.,p.Minister Krofta uważał za wskazane powiedzieć pod adresem Polski między innymi następujące słowa:" Skonstatowałem z zadowoleniem już w mojej mowie z 28 maja b.r., że nasze stosunki z Polską w ostatnich czasach poniekąd się poprawiły.Chociaż i później docho-

dziło do różnych, czasami dość ostrych wybuchów wzajemnego napięcia, nie waham się oświadczyć z zadowoleniem, że poprawa, którą stwierdziłem z końcem maja, nie tylko trwa, ale stopniowo się rozwija i utrwala."

Nie wiemy, jakie przyczyny skłaniają p.Ministra Kroftę do ponownego stwierdzenia, na przestrzeni czterech misięcy, iż stosunki między Polską a Czechosłowacją ulegają poprawie.Podobnie,jak to uczyniliśmy w czerwcu b.r., zmuszeni jesteśmy znowu ocenić to zdanie, jako opinię zupełnie jednostronną, nie znajdującą bynajmniej odpowiednika w analogicznej opinii po stronie polskiej.

W naszym artykule z czerwca b.r. stwierdziliśmy z całą stanowczością, że nie może być mowy o poprawie stosunków polsko-czeskich, dopóki władze czeskie nie zmienią swych,niezgodnych z duchem umowy z r.1925,praktyk administracyjnych wobec ludności polskiej na Śląsku Zaolzańskim. Minister Krofta nie przytoczył jednak w swej mowie parlamentarnej z dn. 22 b.m. żadnego faktu, nie powiedział nawet frazesu, który miałby świadczyć o zmianie postępowania władz czeskich wobec mniejszości polskiej. Nie znaleźliśmy więc w mowie Ministra Krofty żadnego realnego uzasadnienia dla jego opinii o poprawie stosunków polsko-czeskich.

Natomiast w mowie, wygłoszonej przez posła ludności polskiej dr.Wolfa również w parlamencie czeskosłowackim - i to zaledwie na trzy dni przed mową Ministra Krofty - znajdujemy mocne uzasadnienie dla tezy wręcz przeciwnej.

Poseł dr.Wolf przytoczył w swej mowie szereg faktów, które oburzyć muszą każdego Polaka. Wskazał na liczne konfiskaty " Dziennika Polskiego ", jedynego organu codziennego mniejszości

polskiej w Czechosłowacji. Konfiskaty te dokonywane były za drukowanie artykułów, stających w obronie najprymitywniejszych praw narodowych uciskanej ludności polskiej. Poseł Wolf podkreślił konieczność przywrócenia szkołom polskim około 1.400 dzieci polskich, które pod wpływem teroru, wywieranego na rodziców były zmuszone przejść w bieżącym roku do szkół czeskich. Dalej pos.Wolf wymienił krzywdy, jakie systematycznie spotykają robotnika polskiego. Kilkuset górników i hutników polskich zostało wydalonych z pracy tylko dlatego, że przyznają się do narodowości polskiej. Kolejarze - polacy przenoszeni są w głąb Czechosłowacji z tych samych powodów .

W tych warunkach musimy uznać optymistyczną ocenę Ministra Krofty na temat stosunków polsko-czeskosłowackich conajmniej za enigmatyczną. Brak bowiem dotąd najmniejszych nawet symptomów zmiany stanowiska władz czeskich wobec słusznych i tylekroć podnoszonych postulatów ludności polskiej w Czechosłowacji.

Również oficjalnie wszczęta już w lutym i powtórzona w lipcu i we wrześniu inicjatywa polska uregulowania pewnych ważnych spraw, jak n.p. wstrzymania wydaleń, zawisła w powietrzu i pozostała przez stronę czeską zignorowana.

Minister Krofta w swym przemówieniu zdaje się nadto sugerować zależność układania się stosunków polsko-czeskich od wpływu czynników trzecich. Strona czeska wie chyba doskonale, iż normalizacja tych stosunków leży wyłącznie na linii Warszawa-Praga, a nie na innych, odległych i pośrednich drogach.

Aby jednak ta normalizacja nastąpiła, potrzebna jest ze strony czeskiej dobra wola nie tylko w słowach, lecz również i w ustę-

sunkowaniu się czeskich władz administracyjnych do ludności polskiej na Śląsku. Nie wahamy się twierdzić, że każdy objaw prawdziwej dobrej woli u czeskiego sąsiada nie pozostanie w Polsce bez odpowiedniego echa.

Dobra wola ze strony Polski, na którą zdaje się czekać Minister Krofta, istnieje nie od dziś. Przemówią jednak do niej nie najpiękniejsze nawet słowa, lecz czyny, harmonizujące ze słowami.

..ooOoo..